

WARSZAWA (PAP). Duży sukces odniosła załoga robotnicza Państwowej Wytwórni Penicyliny, która wykonała w tych dniach plan produkcji na rok 1950.

Osiągnięcie powyższe zawdzięcza załoga wytwórni ofiarnej pracy robotników oraz sił techniczno-inżynierskich, jak również pracowników naukowych. Bardzo dobre wyniki dała także racjonalizacja wielu procesów wytwórczych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok VI AB

Poznań, piątek 30 czerwca 1950 r.

Nr 178 (1917)

Z obrad II Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Zwycięski rok walki o socjalistyczne oblicze wsi wielkopolskiej

W ciągu ostatnich dwóch dni Poznań żył doniosłym wydarzeniem, jakim była Konferencja Wojewódzka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bacznie wsłuchiwał się w poważny ton jej obrad, wytyczających drogi działania masom pracującym Wielkopolski — tak członkom Partii jak i bezpartyjnym związanym wspólnotą celów i zadań dla realizacji planu 6-letniego i postanowień IV Plenum KC PZPR.

Po raz drugi już stolica Wielkopolski gościła w swych murach czołowy oddział klasy robotniczej przybyły ze wszystkich stron województwa. Delegatów robotniczych, małych i średniorolnych chłopów, aktywistów spółdzielni produkcyjnych, robotników z Państw. Gospodarstw Rolnych, przedstawicieli Komitetu Centralnego PZPR — witało miasto odświętną szatą ulic i gmachów znajdujących się w pobliżu nowej siedziby Komitetu Wojewódzkiego.

Wspaniale ozdobiono gmach Uniwersytetu Poznańskiego, w którym odbywały się obrady konferencji. U wejścia do auli zwracał uwagę portret przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, obejmujący niemal cały front gmachu Collegium Minus. Równie okazały wygląd przybrało wnętrze auli. Na podium tonącym w czerwieni flag i sztandarów robotniczych widnieją rzeźbione w brzoźnie popiersia wodzów światowego proletariatu i twórców socjalizmu — Lenina i Stalina oraz wernego ich ucznia wodzącego masy pracujące Polski ku socjalizmowi — Bolesława Bieruta.

Obrady popołudniowe pierwszego dnia konferencji wypełnił referat sekretarza KW PZPR — Wiktorii Hetmańskiej i dyskusja obejmująca także problemy poruszone w sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego — referowanym przez I sekretarza KW PZPR — Feliksa Baranowskiego.

Poniżej podajemy streszczenie przemówienia ob. Hetmańskiej na temat zadań Partii na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.

132 gromady gospodarzą zespołowo

Okres jaki minął od ubiegłorocznej konferencji wojewódzkiej PZPR charakteryzuje żywiołowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w województwie poznańskim. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w czasie kiedy odbywały się obrady I wojewódzkiej konferencji, w Wielkopolsce istniało 15 gospodarstw zespołowych, podczas gdy obecnie jest ich już 132. Osiągnięcia organizacji partyjnej na tym ważnym odcinku ob. Hetmańska określa słowami:

Te z górą 100 spółdzielni, które w ciągu roku zbudowałyśmy w naszym województwie — to olbrzymi wysiłek naszej organizacji partyjnej, to wielka, dogłębna praca ideologiczna i uświadamiająca, to proces narastania świadomości małych i średniorolnych chłopstwa w naszym województwie i ostra walka klasowa z bogaczem wiejskim i jego poplecznikiem. Stwierdzając, że sprawa spółdzielczości produkcyjnej stała się dzisiaj zagadnieniem węzłowym, ob. Hetmańska przytoczyła dane cyfrowe wykazujące rozwój gospodarstwa zespołowego. Do spółdzielni produkcyj-

nych w naszym województwie przystąpiło 4195 chłopów, wnosząc ogółem 38 256 hektarów ziemi. Razem z ziemią gospodarowaną przez PGR, w użytkowaniu sektora socjalistycznego znajduje się 13,4 proc. ogólnego obszaru ziemi uprawnej. Na ogólną ilość 4462 gromad w naszym województwie, spółdzielnie produkcyjne istnieją w 132 gromadach. Dwie z nich zostały zorganizowane w gromadach starych, 34 w mieszanych, 46 w poparcelacyjnych, a 50 w poniemieckich. Największą liczbę spółdzielni zorganizowały powiaty: Srem — 17, Strzelce Krajeńskie — 15, Mogilno — 9 i Świebodzin — 7.

Te chlubne rezultaty osiągnięte w budownictwie gospodarki zespołowej na naszym terenie są wynikiem oparcia jej na bazie pełnej dobrowolności i na długotrwałej pracy uświadamiającej, na bazie doświadczeń radzieckich przekazywanych naszym chłopstwu pracującemu przez uczestników wycieczek do kolchozów w Związku Radzieckim. Motorem walki o spółdzielnię produkcyjną na wsi województwa poznańskiego były przede wszystkim organizacje partyjne pracujące pod kierownictwem komitetów powiatowych i gminnych mobilizujących masy małych i średniorolnych chłopów. Pomocą w walce o uświadomienie chłopu służyły także POM-y kierowane przez proudujących ludzi spośród klasy robotniczej oraz ekipy robotnicze łączności fabryk ze wsią.

Chwasty oportunistycznej i antypaństwowej roboty

Omawiając błędy i niedociągnięcia na odcinku gospodarki zespołowej ob. Hetmańska stwierdziła istnienie — nielicznych na ogół — sytuacji o wydzwieku ujemnym. Zdarzały się np. wypadki, iż zamiast przekonywać chłopca o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, próbowano niekiedy stosować elementy nacisku administracyjnego. W ten sposób np. usiłowano budować spółdzielnie produkcyjne w powiecie tureckim, toteż spółdzielnie te rozlatywały się szybciej niż zdążył do nich dojechać instruktor z CRS-u.

— Tepiliśmy i tepić będziemy w sposób najbardziej zdecydowany i konsekwentny — podkreśliła z naciskiem ob. Hetmańska — wszelkie próby stosowania przymusu i zaganiania chłopów do spółdzielni produkcyjnych, jako wyraz oportunistycznej i antypaństwowej roboty. Jako czynnik ujemny ob. Hetmańska określiła również chwytanie się tzw. metody cukierka, a więc stosowania niczym nieuzasadnionych obietnic szkodzących chłopom i spółdzielniom produkcyjnym.

Najważniejszym brakiem na odcinku organizacyjnym spółdzielni produkcyjnych było niedocenianie wroga klasowego. Przejawiało to się m. in. w

falszywym pojmowaniu zasady dobrowolności. Zasada ta bowiem bynajmniej nie oznacza swobody agitowania przeciwko spółdzielniom produkcyjnym i zastraszania wahających się chłopów przez bogaczy wiejskich. Zdarzały się również wypadki braku ofensywności i wytrwałości wobec nacisku wroga klasowego, doprowadzające do wycofywania się z pozycji zajętych poprzednio dzięki długiej pracy. Błędnym było i to, że niejednokrotnie dopuszczano wroga klasowego do spółdzielni, a nawet do jej kierownictwa. Te nieliczne wypadki braku systematyczności i niedociągnięć nie zaważyły jednak na całości, gdyż w zasadzie organizacje partyjne wykazywały należytą czujność i wytrwale budowały spółdzielczość produkcyjną, o czym świadczą chlubne przykłady Bonikowa w pow. kościańskim i Pomykowa w pow. leszczyńskim. Dostrzeżenie błędów, szybka reakcja ze strony KW, a przede wszystkim uchwała Biura Politycznego KC ustrzegły organizacje partyjne przed częstszym popełnianiem tego rodzaju błędów.

Reasumując uwagi krytyczne ob. Hetmańska stwierdziła, że podstawową rolę w przebudowie wsi wielkopolskiej winny odegrać gromadzkie organizacje partyjne — bojowe, zwarte i mobilizujące wokół siebie małe i średniorolnych chłopów, bijące się zwycięsko o szczęście i dobrobyt pracującego chłopstwa.

Zaktywizować średniorolnych chłopów

Jako wniosek wypływający ze wzrostu liczbowego i szybkiego wzrostu gospodarczego spółdzielni na terenach 16 powiatów objętych w ub. roku rejonizacją oraz pomocą polityczną i organizacyjną ze strony Komitetu Wojewódzkiego ob. Hetmańska podała, by w bież. roku rozszerzyć rejonizację na dalsze powiaty o dobrej glebie i kulturze rolnej, jak Jarocin, Rawicz i Wolsztyn oraz na powiaty znajdujące się bezpośrednio w zasięgu oddziaływania wielkich skupisk klasy robotniczej — jak Zielona Góra i Krosno.

W dalszym ciągu przemówienia ob. Hetmańska wskazała na niesłuszność polegającą na zaciesnieniu czasokresu organizowania spółdzielni produkcyjnych do okresu późniejszego i siewów wiosennych. Ten błąd wytknięty uchwałą Biura Politycznego podkreśla fakt, że gdy w lutym br. zorganizowano 30 spółdzielni, to w marcu już tylko 13, w kwietniu 4, a w maju br. — 1. Jako godny zastanowienia fakt ob. He-

Rezolucja amerykańska na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa odbyła we wtorek posiedzenie, na którym delegat amerykański Austin zgłosił projekt rezolucji przewidujący zalecenie, by członkowie ONZ okazali zbrojną pomoc marionetkowemu rządowi południowo-koreańskiemu.

Podczas głosowania 7 delegatów na 10 obecnych wypowiedziało się za rezolucją amerykańską. Związek Radziecki nie brał udziału w tym posiedzeniu.

mańska podała, że zaledwie 2 spółdzielnie produkcyjne powstały na bazie starych gromad. Wypływa z tego wniosek, że nie potrafiliśmy przyciągnąć do spółdzielni silnego w naszym województwie elementu — chłopów średniorolnych. A przecież — stwierdza referentka — 50 proc. gospodarstw (biorąc za podstawę górną granicę 15 ha) to gospodarstwa średniackie. Na tym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Stosując metodę rzeczowej, przemysłowej krytyki, sprawdzając samokrytycznie własną pracę i jej wyniki — usprawniamy wykonanie naszych zadań.

(Z przemówienia Prezydenta Bieruta na IV Plenum KC PZPR).

Armia ludowa wyzwoliła Seul zwycięski pochód sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenian, że w środę o godzinie 11.30 armia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyzwoliła całkowicie stolicę republiki, miasto Seul. Jednostki Armii Ludowej i oddziały ochronne pędzą w dalszym ciągu nieprzyjaciela, uciekającego na południe kraju.

W depeszy z Phenian Agencja Nowych Chin podaje kolejny komunikat kwatery głównej koreańskiej Armii Ludowej, stwierdzający, że siły zbrojne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w toku swych ściśle skoordynowanych operacji zlikwidowały do dnia 27 czerwca przeszło 6 tysięcy żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Li Syn-Mana.

Na półwyspie Ondzin, na wybrzeżu zachodnim, Armia Ludowa zniszczyła resztki wojsk nieprzyjacielskich, zabijając, raniąc lub biorąc do niewoli przeszło 2 tysiące żołnierzy. Zdobyto przy tym 12 moździerzy, 6 dział przeciwczołgowych, 140 pojazdów motorowych, przeszło 500 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych oraz 2500 karabinów i pistoletów.

Podczas walk w okolicach Tongtuczun, o 30 km na północ od Seulu, pierwszy pułk 7 dywizji marionetkowego rządu przeszedł w całości na stronę Armii Ludowej.

Jeden z oddziałów Armii Ludowej posunął się naprzód z Kainsung i Czangtan, na północny zachód od Seulu, i dnia 26 bm. przeprawił się przez rzekę Rimczin w punkcie oddalonym o 30 km od 38 równoleżnika. Oddział ten posuwa się szybko na południe od tej rzeki. Lotnictwo ludowe bombardowało i ostrzeliwało pozycje nie-

przyjacielskie i umocnienia położone na południe od 38 równoleżnika 7-krotnie w dniach 25 i 26 bm.

Podczas nalotu na lotnisko Jungdyngpo i Kimpo, na południowy zachód i północny zachód od Seulu, dnia 25 bm. zniszczono 3 samoloty nieprzyjacielskie oraz podpalono hangar i zbiorniki z benzyną. Inna jednostka lotnictwa ludowego atakowała dnia 26 bm. urządzenia wojskowe i wojskowe transporty kolejowe w okolicach Seulu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Po wyładowaniu w Kangryng i Samsub na wybrzeżu wschodnim, morskie oddziały ludowe dołączyły się do sił partyzanckich, działających w tej strefie i zajęły dwie miejscowości w prowincjach Kangwun i Kyungsang.

Pod potężnymi ciosami Armii Ludowej rząd marionetkowy Li Syn-Man uciekł w panice z Seulu w kierunku Taiczun w południowej prowincji Czung-Czung.

Ludność wyzwolonych rejonów Korei Południowej gorąco wita oddziały Armii Ludowej. Mieszkańcy miast i wsi Korei Południowej, którzy opuścili swe domy w rezultacie barbarzyńskich aktów armii Li Syn-Mana, po wkroczeniu oddziałów Armii Ludowej powracają do miejsc rodzinnych.

Pod płaszczykiem propagandy religijnej ŚWIADKOWIE JEHOWY uprawiali szpiegostwo i dywersje

Revelacyjne wyniki rewizji w mieszkaniach prywatnych członków amerykańskiej sekty

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 czerwca br. odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Biuro Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów, na której przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — mjr Dziemidok poinformował dziennikarzy o przestępczej działalności niektórych sekt religijnych i klasztorów.

Przedstawiciel MBP stwierdził, że wywiady zagraniczne, które — zgodnie z planami podległości wojennych — rozwijają gorączkową działalność szpiegowską i dywersyjną, korzystają — jak to ustalili niezłobnie dochodzenia i ostatnie aresztowania, przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa publicznego — z różnych instytucji typu religijnego, jako z przykrywkę dla swej przestępczej działalności. W tej liczbie korzystają one również z istniejących w Polsce sekt religijnych.

Jedną z baz wywiadu USA na Polskę była sekta „świadków Jehowy”, której kierownictwo krajowe w Łodzi jest podporządkowane amerykańskiej centrali światowej „świadków Jehowy” w Brooklynie. Na czele tej sekty stoi obywatel amerykański Natan Knorr. Centrala amerykańska wysyłała w ostatnich latach swoich delegatów do Polski.

Jak ustalili dochodzenia władz bezpieczeństwa publicznego, delegacji wykorzystywały swój pobyt w Polsce dla organizowania sieci szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego wśród wyznawców sekty.

W wyniku dochodzeń ustalono, że pracownicy centrali krajowej „świadków Jehowy” znajdujący się w Łodzi, rozjeżdżając się po całym kraju rzekomo w celach wyznaniowych, w rzeczywistości montowali i obsługiwali siatki szpiegowsko-dywersyjne wśród wyznawców sekty i zbierali informacje natury wojskowej, gospodarczej i politycznej.

Ustalono również, że pod pozorem misji religijnych, chodząc „od domu do domu”, rzekomo dla głoszenia ewangelii specjalnie dobrane ekipy „świadków Jehowy” przeprowadzały robotę wywiadowczą.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w lokalach „świadków Jehowy” oraz w mieszkaniach prywatnych szeregu wyznawców tej sekty, władze bezpieczeństwa publicznego zarekwirowały:

- a) większa ilość map, na których były uwidocznione obiekty wojskowe i przemysłowe,
 - b) mapy poszczególnych miast, opracowane i odręcznie wykonane, na których uwidoczniono obiekty wojskowe przemysłowe i urzędy państwowe,
 - c) plany fabryk, obiektów wojskowych i kolejowych, portów, wodociągów i elektrowni oraz radiostacji,
 - d) plany urządzeń portowych przemysłowych, plany produkcji, wykazy personalne itp.
- Sieć szpiegowsko-dywersyjną oprócz zbierania i przekazywa-

nia za granicę wiadomości stanowiących tajemnicę państwową zajmowała się szpieństwem wrogiej Polsce Ludowej, szpiegostwem skierowanym przeciw siłom obronnym Państwa, spółdzielniom produkcyjnym współzawodnictwu i dyscyplinie pracy. Szczególnie jaskrawo centrala krajowa „świadków Jehowy” zdemaskowała się przed społeczeństwem jako agencja imperialistyczna przez szerzenie propagandy wojennej. Jej to dziełem było zredagowanie i rozpowszechnienie tzw. „Listów Bożych”, w których przepowiada się rychłą wojnę, katastrofy, straszy się gniewem Bożym itp.

Niemniej gorliwie organizowała centrala „świadków Jehowy” akcję skierowaną przeciw Apelowi Pokoju.

Jeszcze przed rozpoczęciem zbierania podpisów pod Apellem Pokoju, na odprawach i konferencjach centrala krajowa przeskakiwała aktywnie do prowadzenia propagandy przeciw akcji pokoju. Dla tego celu przygotowała odpowiednio spreparowane wersety z biblii, które były kolportowane wśród wyznawców. W czasie akcji sztokholmskiej, na skutek wyżej opisanego agitacji, „świadkowie Jehowy” — jak wiadomo — masowo wystąpili przeciw walce o pokój i usiłowali jej przeciwdziałać.

Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały cały ten ośrodek amerykańskiego wywiadu i aresztowały kilkadziesiąt osób, zdobywając niezwykle obfite materiały dowodowe. Dotychczasowe dochodzenia i zdobyte dowody całkowicie demaskują szpiegostwo i dywersyjny charakter tej sekty, która żerując na fanatyzmie i nieświadomości wierzących, pod płaszczykiem propagandy religijnej uprawiała szpiegostwo i dywersje.

Lokale sekty „świadków Jehowy”, które stanowiły placówkę (Ciąg dalszy na str. 2)

Zwycięski rok walki

(Dokończenie ze str. 1)

odcinku nasze organizacje partyjne winny podjąć szczególnie intensywną pracę.

Spółdzielczość bronią przeciw kułackiej propagandzie

Drugą część swego referatu sekretarz KW — Hetmańska poświęciła omówieniu sytuacji gospodarczej i politycznej w istniejących już spółdzielniach. Stwierdzając na podstawie zbiorów przeprowadzonych w 1949 roku bezsporną wyższość gospodarki zespolonej nad rozdrobnioną indywidualną, ob. Hetmańska powiedziała:

— Każda dobrze pracująca spółdzielnia produkcyjna podnosząca z roku na rok i z dnia na dzień swoje plony, ilość i jakość bydła, wychowująca swych członków na świadomych budowniczych własnego szczęścia, wykuwająca z młodzieży spółdzielczej nowe kadry — będzie promieniować na okoliczne gromady, będzie najlepszym kontrargumentem przeciw kułackiej propagandzie.

Podstawę dla rozwoju gospodarki rozwojowej stanowią: wkłady inwentarzowe, należyte stosowanie dniówki obrachunkowej, oszczędne gospodarowanie majątkiem spółdzielczym i krydytami państwowymi, planowa praca oparta o agrotechniczny plan spółdzielni, czujność na działalność wroga klasowego i właściwy styl pracy gromadzkich organizacji partyjnych, korzystających z pomocy komitetów powiatowych i komitetów gminnych Partii. Ob. Hetmańska omówiła szczegółowo każdy z tych czynników rozwoju gospodarki spółdzielczej. Wnioski wypływające z właściwego ujmowania tych zagadnień streszczają się w następujących punktach:

Czynniki warunkujące rozwój

Prawidłowe wniesienie wkładów inwentarzowych jest miernikiem dojrzałości chłopów wchodzących do spółdzielni i ręką jej dalszego rozwoju. Nie może być uważany za członka chłop, który nie wywiązuje się uczciwie z obowiązku wniesienia wkładu inwentarzowego. Wszelka pobłażliwość w tym względzie przynosi szkodę sprawie.

Czynnikiem normującym prawidłową pracę spółdzielni produkcyjnych jest zaprowadzenie i należyte stosowanie dniówki obrachunkowej. Dniówka wiąże chłopca ze spółdzielnią, pogłębia jego zainteresowanie dla pracy w spółdzielni, jest poważnym instrumentem w walce z nierobstwem, poprawia dyscyplinę pracy. Rezultatem jej stosowania jest liczny udział kobiet w pracach spółdzielni. Nie wolno dopuścić, by dniówki obrachunkowe personelu administracyjnego kształtowały się zbyt wysoko w porównaniu z dniówkami członków zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

110 spółdzielniom produkcyjnym województwa poznańskiego Państwo udzieliło w bież. roku z góry 143 milionów złotych kredytów krótko-

terminowych, 107 milionów złotych kredytów inwestycyjnych i budowlanych, 150 milionów złotych na inwentarz żywy oraz 25 milionów na inwentarz martwy. Kredyty te stanowią istotną pomoc, a nowopowstającym spółdzielniom pomogły przetrwać ciężkie pierwsze trudności.

Ujemnym objawem jest zachłanność niektórych spółdzielni w wyciąganiu kredytów i nie liczenie się z tym, że kredyt to pieniądze pożyczone przez Państwo, które choć przyznane na najbardziej dogodnych warunkach trzeba przedrzeć czy później zwrócić i które przy niegospodarskim szafowaniu nimi obciążają ogólny dochód spółdzielni. Należy więc: wykorzystywać kredyty na cele produkcyjne, gospodarować oszczędnie i ostrożnie, nie po przemysłieniu celowości wydatków i długofalowego planu pracy.

POM-y stalowe serce wsi poznańskiej

Ob. Hetmańska omówiła następnie działalność POM-ów na naszym terenie stwierdzając, że obok 9 już istniejących w stadium organizacji znajduje się 5 dalszych. W POM-ach odczuwa się jeszcze brak przeszko-

nych traktorzystów, mechaników i księgowych. Zadania na odcinku POM określiła ob. Hetmańska najtrafniej słowami: POM-y winny być stalowym sercem wsi poznańskiej oddziaływać szeroko na indywidualnych chłopów. Możliwość w tym względzie są duże, jeśli się uwzględni, że chłop poznański zna wagę maszyny i traktora.

Przełamywać separowanie się spółdzielców od wsi

Omawiając pracę Partii na odcinku spółdzielni produkcyjnych ob. Hetmańska powiedziała: zadaniem Partii jest przełamywać rodzące się tu i ówdzie separowanie spółdzielców od reszty wsi i od chłopów indywidualnych. Trzeba mocniej związać się z ZSL, aktywnie współpracować, trzeba by komitety powiatowe, gminne i gromadzkie organizacji partyjnej jak najbardziej wciągały ZSL i jego chłopskich działaczy w terenie do pracy wokół spółdzielni produkcyjnych. Bardziej bliski i realny stanie się wówczas plan zorganizowania 208 nowych spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

Jedyna droga do szczęścia i dobrobytu

Referat swój ob. Hetmańska zakończyła wnioskami wypływającymi z rocznej pracy Partii na terenie spółdzielni produkcyjnych. Obejmują one stwierdzenie że: w swiadomości chłopów województwa poznańskiego dokonała się głęboka przemiana, nastąpił znaczny wzrost świadomości kobiety wiejskiej. Obalono brednie kułackie o wspólnym kotle, natomiast chłopci przekonali się, że spółdzielczość produkcyjna to jedyna droga do szczęścia i dobrobytu pracującego chłopstwa, czego żywym przykładem są budujące i krzepnące spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie. W walce o gospodarskie okrzepnięcie spółdzielni produkcyjnych wyrosła i rośnie zdrowa nowa kadra aktywistów chłopskich.

Osiągnięte wyniki napawają dumą. Rosnąca z roku na rok ilość spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie, ich krzepnąca siła gospodarcza i polityczna pozwala z wiarą w lepszą przyszłość budować zręby socjalizmu na wsi wielkopolskiej. (jt)

Sejm zatwierdził ważne projekty ustaw o dużym znaczeniu dla życia gospodarczego i kulturalnego

W dalszym ciągu obrad Sejm zatwierdził wiele ważnych projektów ustaw. Poniżej podajemy obszernie sprawozdanie z pierwszego i drugiego dnia obrad Sejmu.

Posel Kiernik (ZSL) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Obecny projekt ustawy określa, że zadaniem adwokatury jest współdziałanie z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i udzielanie pomocy prawnej zgodnie z prawem i z interesami mas pracujących. Wobec tego, że adwokat musi dawać rekomię pracy zgodnej z zasadami ustrojowymi Państwa Ludowego, ustawa przewidziała weryfikację wszystkich adwokatów dla oceny, czy każdy z nich jest godny wykonywania tego zawodu. Ustawa gwarantuje udział adwokatów w komisjach weryfikacyjnych. Obalona została zasada swobodnej umowy o wysokości wynagrodzenia, ponieważ pozabawiała ona ludność uboższą możliwości obrony swych praw. Po dyskusji projekt ustawy o zmianie ustroju adwokatury został jednogłośnie przyjęty przez Sejm.

W drugim dniu obrad Sejm przystąpił do 1 punktu porządku dziennego — sprawozdania Komisji Finansowo-Skarbowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o podatku gruntowym.

Sprawozdawca, poseł Rataj (ZSL) przechodził do omówienia nowych założeń podstaw opodatkowania, przeprowadzając porównanie ich ze starymi zasadami. Zasady stare były niedostatecznie dostosowane do potrzeb i rozwoju rolnictwa, nie uwzględniały różnorodności gleb, krzywdziły gospodarstwa o glebach słabszych oraz opierały się sztywno na podziale administracyjnym. Nowy projekt zapobiega temu, opierając zasady wymiaru podatku gruntowego na szacunkowej klasyfikacji gruntów w połączeniu z zaliczeniem powiatów do trzech okręgów gospodarczych, a gromad w powiecie do czterech stref ekonomicznych. Podstawą

wymiaru będą normy przeciętne przychodu szacunkowego z jednego hektara użytków rolnych w każdej klasie glebowej, zależnie od położenia górnego i dolnego. Posel Rataj podkreślił z naciskiem, że nowy projekt przewiduje szereg ulg podatkowych dla spółdzielni produkcyjnych. Ulgi przewiduje się również dla rodzin o licznych potomstwie, dla osadników, dla gospodarstw, które padły ofiarą zniszczeń wojennych itp.

W głosowaniu Izba uchwaliła jednogłośnie projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli złożył poseł Potapczuk

Nowa ustawa — stwierdza mówca — nie tylko przyczyni się do objęcia planem elektryfikacyjnym wszystkich najdalej położonych wsi w Polsce, ale również umożliwi małym i średniorolnym chłopom korzystanie z wielkiego dobrodziejstwa jakim jest energia elektryczna.

Projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli został przyjęty przez Sejm jednogłośnie.

Sprawozdanie Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej o rządowym projekcie ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa złożył poseł Pietrusiński (PZPR). Mówca zreferował projekt przewidujący utworzenie trzech nowych województw, a mianowicie koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego. Ponadto projekt przewiduje zmianę dotychczasowej nazwy województwa śląskiego na katowickie i pomorskiego na bydgoskie.

Utworzenie trzech nowych województw przez wydzielenie pewnych powiatów z województw terytorialnie zbyt dużych umożliwi lepszy i bliższy kontakt mas ludowych z władzami. W głosowaniu Izba przyjęła ustawę jednogłośnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu. W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił rządowy projekt ustawy o organizacji wyższego szkolnictwa.

Obecna ustawa przewiduje dwustopniowość szkolnictwa artystycznego. Szkoły artystyczne będą dawały fachowców zawodów artystycznych. Drugi, wyższy stopień szkół, będzie kształcił zarówno kandydatów do zawodów artystycznych, jak i do pracy badawczo-naukowej w dziedzinie sztuki.

Kretowisko imperializmu

Gdy przed dwoma laty Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych ogłosiło rezolucję w sprawie Tito i jego popleczników, opinia publiczna nie zdawała sobie jeszcze w pełni sprawy z faktycznej roli, odgrywanej przez belgradzkich renegatów ruchu robotniczego. Nic dziwnego — wielu faktów jeszcze nie znano.

Dopiero proces Rajka i jego współników, procesy w Bułgarii, Czechosłowacji, Albanii i Polsce odsłoniły do reszty oblicze titowskiej szajki. Okazało się wówczas w niezbytym sposób, że nacjonalistyczne odchylenie w oparowanej przez klikę Tito Partii jugosłowiańskiej było zewnętrzną manifestacją kreacji roboty, prowadzonej przez titowskich szpiegów, dywersantów i prowokatorów, roboty, wymierzonej w jedność i spójność międzynarodowego ruchu robotniczego: że było ono próbą wykonania zamówienia imperializmu amerykańskiego i jego satelitów europejskich na rozsadzenie od wewnątrz krajów demokracji ludowej, próbą oderwania tych krajów od obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz przeciągnięcia krajów Europy wschodniej do obozu imperialistycznego.

Dzięki czujności partii komunistycznych i robotniczych, reprezentowanych w Biurze Informacyjnym, a przede wszystkim dzięki czujności WKP (b), titowszczyzna została zdemaskowana. Minione dwa lata w pełni potwierdziły słuszność oceny Biura Informacyjnego. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu, z szajki titowskiej opadały strzępy maski, którą usiłovali się osłonić belgradzcy agenci imperializmu, aż stanęli oni wobec mas pracujących całego świata w całej swej obrzydliwej nagości.

Dziś masy pracujące świata widzą już dokładnie, że Tito i jego banda wprowadzili w Jugosławię rządzący faszystowski terror, że zlikwidowali wszelkie reformy społeczne, wywalczone przez milijony swobodny lud Jugosławii, że przywrócili majątki obszarnikom i bogaczom wiejskim, a władzę nad ludem oddali w ręce faszystowskich czetników i byłych współpracowników hitlerowskiego gestapo. Tito i jego banda wywozi do Stanów Zjednoczonych i innych krajów kapitalistycznych najważniejsze surowce strategiczne i żywność, której brak szerokim masom ludności jugosłowiańskiej; w zamian Titowska Jugosławia otrzymuje od imperialistów amerykańskich samoloty i broń. Tito i jego banda przekształcają Jugosławię w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Titowszczyzna nie kontentuje się rolą centrali szpiegowsko-dywersyjnej w krajach demokracji ludowej. Agenci titowscy, występujący w roli dyplomatów jugosłowiańskich na terenie międzynarodowym, uprawiają najgorszego rodzaju prowokacje i dywersje, usiłując ze wszystkich sił zaszkodzić obozowi pokoju i przysłużyć się imperialistom amerykańskim. Wystarczy przypomnieć tu sprawę Karyntii i Triestu, sprawę Grecji, a ostatnio — Korei. Titowszczyzna jawnie zadzierzgała węzły nאיściłej współpracy z faszystwami greckimi i frankistowską Hiszpanią.

Podczas gdy wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju, demokracji i socjalizmu widzą w ZSRR potężną twardą socjalizm, niezawodnego i niezłomnego obrońcę wolności narodów, główną ostoję pokoju — klikę Tito, wykonując rozkazy swych amerykańskich mocodawców i działając na rzecz brudnych i zbrodniczych interesów imperialistów i podżegaczy wojennych, prowadzi przeciwko Związkowi Radzieckiemu nikczemną, oszczerczą kampanię, posługując się kalumniami, zaczerpniętymi ze spadku po Goebelsie i innych hitlerowskich propagandzistach.

Dwa lata upłynęły od chwili rezolucji Biura Informacyjnego, która zdemaskowała Tito i jego bandę. Te dwa lata stały się wielką lekcją czujności dla mas pracujących całego świata. Dziś masy ludowe na całym świecie wiedzą już coraz lepiej, że nie ma żadnej „trzeciej” drogi do socjalizmu, wiedzą, że nacjonalizm jest psem łańcuchowym faszystwu, wiedzą, że jedyną drogą, która wiedzie do socjalizmu i pokoju, to droga, po której kroczy zjednoczony oboz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Masy ludowe Jugosławii mimo straszliwej faszystowskiej tyranii titowców, wznoszą opór wobec reżimu titowskiego. Chłopi jugosłowiańscy uprawiają sabotaż: w 50 procent, a w niektórych okolicach — 65 procent ziemi pozostało nieuprawionej, Robotnicy masowo uciekają z titowskich przedsiębiorstw. W górnictwie metali kolorowych, przeznaczonych na wywóz do Stanów Zjednoczonych i Anglii, około 50 procent robotników nie stawia się do pracy.

Nadejście dzień, w którym masy ludowe Jugosławii, pod przewodnictwem klasy robotniczej, potrafią przywrócić historyczne zdobycze demokracji ludowej i pójść drogą socjalizmu.

Przestępcza działalność niektórych sekt religijnych i klasztorów

(Dokończenie ze str. 1)

ki wywiadu amerykańskiego, zostały opieczętowane.

Przechodząc do omówienia działalności grup faszystowskiego podziemia, mjr Dziemidok oświadczył, że zarówno obcy wywiad, jak i zbrodnicze faszystowskie podziemie wykorzystuje jako bazę dla swej działalności niektóre klasztory i znajduje w nich oparcie. Świadczą o tym liczne fakty, które miały miejsce także w ostatnim roku, jak wykrycie składu broni w klasztorze Michałtowym w Miejscu Piastowym, pow. Krosno, w klasztorze Salwatorianów w Mikołowie Śląskim, ujawnienie w dziele szeregu zakonników w działalności bandyckiej, udzielanie schronienia i materialnej pomocy bandytom i zaprzysięganie ich itp.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały organizację podziemną, której trzon stanowili zakonnicy klasztoru O. O. Bernardynów w Radecznicy, pow. Zamość woj. lubelskie. Jak się okazuje, ich przestępcza

Rewelacyjne szczegóły konferencji prasowej w Biurze Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów

działalność datuje się od szeregu lat. Po amnestii przełożeni klasztoru współpracowali z nielegalną organizacją, działającą na tym terenie. Do ostatnich dni klasztor ten był głównym punktem oparcia band na tym terenie.

Marjan Pilarski pseudo „Jar” aresztowany w kwietniu ub. roku, za namową przełożonego klasztoru O. Hugolina Ryby, zaraz po amnestii zorganizował z członków uprzednio rozbitych band nową organizację dywersyjno-terrorystyczną, która działała do momentu likwidacji, tj. do kwietnia br. Banda ta dokonała 6 mordów na działaczach społecznych i politycznych.

W klasztorze w Radecznicy komendant „Jar” miał swój punkt kontaktowy i organizacyjny. Tam przechowywana była broń, materiały pochodzące z rabunków odbywały się zebrania członków organizacji, zaprzysięganie nowych człon-

4 kolby bębnowe kal. 12 mm, 5 pistoletów „Mauzer” kal. 7,65,

9 automatów włoskich „Mas”, 20 000 sztuk amunicji, 37 magazynów zapasowych, 20 wyciorów i dużo amunicji do karabinów.

Broń ta została zamurowana pod osobistym nadzorem O. Moskały, który, jak dochodzenia ujawniły, uprawiał od dłuższego czasu działalność w podziemnej organizacji.

Na pytania dziennikarzy, dotyczące stanowiska władz kościelnych wobec przestępczej działalności niektórych klasztorów, mjr Dziemidok odpowiedział:

Mimo tych licznych faktów, przełożone władze kościelne, jak również władze terenowe, na których terenie nie podjęły dotychczas żadnych skutecznych kroków, w celu przecięcia tej zbrodniczej działalności.

41 pistoletów f. n. kal. 7,65,

Junacy uratowali wieś od pożaru

ŁÓDŹ (PAP). Niezwykły przykład ofiarnej poświęcenia przy gaszeniu pożaru dali junacy hufca gminnego „SP” z Wielkiej Woli, pow. opoczyńskiego.

Junacy tego hufca zatrudnieni przy wykonywaniu prac społecznych we wsi Paradyż, zauważyli pożar we wsi Krasik odległej o 3 km od miejsc ich pracy. Junacy natychmiast udali się na miejsce pożaru i zorganizowali akcję ratowniczą, biorąc w niej bardzo czynny udział. Dzięki ich przytomności umyślny i odważny pożar został zlokalizowany. Podczas ratowania domostw we wsi Krasik, wyróżniła się junaczka Marianna Wach, która z narażeniem życia tłumiała ogień.

Ze sportu

CWKS wygrywa na żużlu

W dniu wczorajszym na boisku WKF w Poznaniu odbył się trójmecz motocyklowy w ramach mistrzostw II ligi. Po zwycięskiej walce zwyciężył CWKS Legia Warszawa 41 pkt., przed Unią Poznań 36 pkt. i Włóknianinem Łódź 32 pkt.

